

DOI: 10.5604/01.3001.0015.9794

Karolina Puda

Dolnośląska Szkoła Wyższa
IV rok studiów doktoranckich
Rok Akademicki 2021/2022
ORCID: 0000-0002-9023-6716
e-mail: puda.karolina@gmail.com

Trudności i sukcesy nauczycielki wspomagającej ucznia z orzeczeniem autyzmu w narracji autoetnograficznej

STRESZCZENIE

Autorka przedstawia sukcesy i porażki pracy nauczycielki współorganizującej kształcenie dla ucznia z orzeczeniem autyzmu i zespołu Aspergera z zastosowaniem narracji autoetnograficznej. Na podstawie badań z uczniem Szkoły Podstawowej nr 5 przedstawi zalecenia do dalszej pracy po zmianach, jakie zostały wprowadzone w pracy, oraz jak została przeorganizowana praca w szkole. W artykule zostały omówione metodologiczne aspekty prowadzenia badań i opisu autoetnograficznego. Została także przedstawiona perspektywa konieczna do odwołania się do uczuć uczestnika badań. Zastosowanie tego rodzaju badań w pracy nauczyciela spowoduje szersze spojrzenie na problemy wynikające z organizacji pracy w szkole z uczniami z orzeczeniem.

Słowa kluczowe: autoetnografia, orzeczenie autyzmu, zespół Aspergera, nauczyciel współorganizujący kształcenie, edukacja wczesnoszkolna.

Artykuł ten postanowiłam poświęcić tematowi pracy nauczycielki wspomagającej ucznia mającego orzeczenie autyzmu z zespołem Aspergera. Opowiedziany on zostanie w formie narracji autoetnograficznej, ponieważ jako nauczycielka wspomagająca, wykonując swoje obowiązki i spełniając aspiracje zawodowe, w początkowym etapie mojej pracy spotkałam się z wieloma trudnościami oraz nielicznymi sukcesami.

Praca w szkole stawia przed nauczycielem wiele wyzwań. Obowiązkiem nauczyciela jest znajomość przepisów prawa obowiązującego w szkolnictwie, zapewnienie bezpieczeństwa swoim uczniom oraz wspieranie ich wielostronnego rozwoju. Nauczyciel powinien również starać się utrzymywać dobre relacje z opiekunami swoich podopiecznych, a także być w swoim zawodzie ekspertem. Zadania zawodowe nauczyciela współorganizującego kształcenie różnią się od pracy nauczyciela wychowawcy czy nauczyciela przedmiotowego. Dlatego swoje rozważania zacznę od przedstawienia sylwetki „nauczyciela współorganizującego kształcenie”, aby później móc wyjaśnić cel jego – a tym samym mojej – pracy.

Nauczyciel współorganizujący kształcenie dziecka z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego działa w ramach przepisów prawa oświatowego, które głosi: „Na podstawie art. 127 ust. 19 pkt 2 Ustawy z dnia 14 grudnia 2016 – Prawo oświatowe, zarządza się, co następuje:

§1 Rozporządzenie określa warunki organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego:

1) niepełnosprawnych: niesłyszących, słabosłyszących, niewidomych, słabowidzących, z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, i z niepełnosprawnościami sprzężonymi, zwanych dalej „uczniami niepełnosprawnymi”¹.

W celu zapewnienia im odpowiednich warunków do nauki i wychowania zatrudnia się nauczyciela współorganizującego kształcenie, którego zadaniem jest, wspólnie z nauczycielami, specjalistami i wychowawcami grup, realizować działania zawarte w podstawie programowej oraz prowadzić pracę wychowawczą. W miarę potrzeb uczestniczy on w działaniach i zajęciach wynikających z podstawy programowej, w zajęciach edukacyjnych i wychowawczych realizowanych przez innych nauczycieli, specjalistów i wychowawcę, a także udziela im pomocy w doborze odpowiednich form i metod pracy z uczniem niepełnosprawnym, niedostosowanym społecznie oraz zagrożonym niedostosowaniem społecznym.

W rozporządzeniu zawarte są także przepisy dotyczące pracy w różnych placówkach, które określają warunki organizacji zajęć specjalistycznych dla uczniów wymagających wsparcia. Dostosowania zawarte w tych przepisach dotyczą rodzaju niepełnosprawności i odpowiedniej formy nauki, specjalistycznego sprzętu i środków dydaktycznych. Rozporządzenie, o którym mowa, określa czas udzielanej uczniom pomocy, z uwzględnieniem współpracy z zespołem nauczycieli, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi i innymi instytucjami, a także z rodziną i opiekunami prawnymi dziecka. Na podstawie przepisów zawartych w dokumencie zespół nauczycieli i specjalistów tworzy indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny (IPET), w którym uwzględnia się potrzeby ucznia z orzeczeniem oraz wielofunkcyjne oceny funkcjonowania ucznia o charakterze diagnozy funkcjonalnej (WOFU), czyli ocenę efektywności udzielanej dziecku pomocy psychologiczno-pedagogicznej, formułowaną na podstawie wiedzy wszystkich osób pracujących z nim. W §7 rozporządzenia zawarto przepisy dotyczące zasad zatrudnienia nauczyciela posiadającego kwalifikacje z zakresu pedagogiki specjalnej, psychologa, pedagoga, logopedy, rehabilitanta i pomocy nauczyciela, w celu współorganizowania kształcenia integracyjnego, z uwzględnieniem realizacji zaleceń zawartych w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego.

Stan niepełnosprawności orzeka Powiatowy lub Miejski Zespół Orzekania (I instancji) lub Wojewódzki Zespół Orzekania (II instancji – odwoławczy). O tym, który to będzie z powyższych zespołów, decyduje stałe miejsce pobytu osoby, której sprawa dotyczy. Komisja orzecznictwa orzeka na podstawie wniosku rodziców/opiekunów, jeśli dotyczy to osoby do 16. roku życia, lub samej osoby zainteresowanej, która ukończyła 16. rok życia, oraz zgromadzonych dokumentów od lekarza, psychologa, pedagoga. Natomiast „orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego” wydaje Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym (Dz.U. z 2020 r. poz. 1309).

na potrzeby wsparcia, które szkoła lub przedszkole ma obowiązek zapewnić uczniowi z orzeczeniem. Orzeczenie wydawane jest na rok lub okres nauki w szkole/przedszkolu, tzw. etap edukacyjny rozumiany jako kształcenie przedszkolne, kształcenie zintegrowane itp.

W tej części artykułu, aby pomóc Czytelnikowi zrozumieć sens i zadania pracy nauczyciela współorganizującego kształcenie, chcę wyjaśnić, czym jest zaburzenie rozwoju, jakim jest autyzm i zespół Aspergera.

Jako pierwszy terminu „autyzm” użył w 1943 roku Leo Kenner, obserwując grupę dzieci o charakterystycznych cechach. Uznał, że dzieci te posiadają wrodzoną niezdolność do nawiązania kontaktu z innymi ludźmi. Zaburzenia te nazwał „autyzmem wczesnodziecięcym”. Grupę obserwowanych dzieci łączyła, jak pisze Ewa Pisula, wspólna cecha określana jako „zamknięcie we własnym świecie”. „Autyzm, będący schorzeniem obejmującym szereg objawów, zalicza się do całościowych zaburzeń rozwoju (ang. *pervasive developmental disorder*), które charakteryzują się opóźnieniem lub nieprawidłowościami w zakresie rozwoju relacji społecznych, zachowania, komunikacji oraz funkcji poznawczych. Oprócz autyzmu dziecięcego, do całościowych zaburzeń rozwoju, według klasyfikacji ICD-10, zalicza się również: autyzm atypowy, zespół Retta, zespół Aspergera [...]”².

W 1944 roku Hans Asperger, austriacki lekarz, jako pierwszy zaobserwował w grupie badanych dzieci zachowania przypominające kennerowskie zachowania autystyczne. Ich uważne obserwowanie, analizowanie warunków i sytuacji, w jakich się pojawiają, pozwoliło mu wyodrębnić zaburzenie różniące się od autyzmu brakiem opóźnienia mowy oraz inteligencją mieszczącą się w granicach normy. Pomimo różnic uznano, że zaburzenia te należy zakwalifikować jako odrębną jednostkę w DSM-IV (klasyfikacja zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego). Angielska badaczka Lorna Wing zaobserwowała, że niektóre dzieci ze zdiagnozowanym zespołem Aspergera mają klasyczne zaburzenia autyzmu. I choć ich rozwój mowy i procesów poznawczych był na dobrym poziomie, to obserwowano znaczne trudności w zakresie rozwoju motorycznego i społecznego.

Do charakterystycznych objawów „syndromu Aspergera” wg Lorny Wing należą:

- brak stanowczości,
- naiwność, nieodpowiednie, jednostronne zachowanie się,
- brak lub mała zdolność do nawiązywania przyjaźni,
- pedantyczna mowa, z powtórzeniami,
- uboga niewerbalna komunikacja,
- intensywne koncentracja na wybranych danych przedmiotach,
- niezdarność i zaburzona koordynacja ruchów oraz
- nierówna, asymetryczna postawa ciała.

Metodyka projektu badawczego

Celem tego artykułu jest przedstawienie w narracji autoetnograficznej wybranych elementów mojej pracy jako nauczyciela współorganizującego kształcenie ucznia z orzeczeniem autyzmu, ujawniającej doświadczane przeze mnie trudności oraz zdarzenia pozytywne.

Obejmując tę funkcję w szkole ogólnodostępnej, zostałam zobowiązana do zapoznania się z dokumentacją ucznia, którego proces kształcenia miałam wspierać. Aby przeanalizować

² E. Pisula, *Autyzm – przyczyny, symptomy, terapia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2020, s. 10.

swoje sukcesy i trudności, z jakimi spotkałam się w tej w pracy, do badań wykorzystałam metodę autoetnografii, która koncentruje się szczególnie na opisie rzeczywistości wraz z połączeniem go z osobistymi odczuciami i refleksjami badacza. Autoetnografia, według Anny Kacperczyk³, dostarcza wiedzy na temat odczuć osób w określonych sytuacjach, miejscach, warunkach, działaniach i interakcjach. Dzięki autoetnografii uzyskujemy obraz tych obszarów życia społecznego, które nie dla wszystkich są dostępne, a także możliwość poznania szczególnego rodzaju doświadczeń, które pełnią funkcję poznawczego procesu autoetnograficznego.

Przystępując do sporządzania notatek ze zdarzeń, jakie były moim udziałem, skorzystałam z zasad dokonywania opisu etnograficznego, który, jak pisze Hana Cervinkova, jest wielopoziomą interpretacją zdarzeń obserwowanych przez badacza w terenie. „Etnografia jako sposób widzenia i sposób patrzenia polega na patrzeniu, rozumieniu i zapisywaniu obserwowanych zdarzeń i doświadczeń przez etnografa, które w momencie zapisania są już gęstymi interpretacjami kulturowej rzeczywistości widzianej przez etnografa”⁴. Do tego celu wykorzystałam tzw. „opis gęsty”. Jak podaje H. Cervinkowa, to gęstość i interpretacja szczegółów „dają tekstowi zdolność do pokazania czytelnikowi świata, do którego nie ma on bezpośredniego dostępu”⁵. Notatki sporządzałam każdego dnia przez cały I semestr roku szkolnego 2021/2022.

Moim zamiarem jest przedstawienie refleksji wynikających z doświadczeń pracy jako nauczycielki współorganizującej kształcenie ucznia z orzeczeniem autyzmu z zespołem Aspergera. Aby je przedstawić, sugerując się opisem procesu badawczego dokonany przez H. Cervinkową, podzieliłam swój projekt badawczy na poszczególne fazy. W pierwszej z nich dokonam wstępnej analizy notatek i wybiorę znaczące fragmenty z dziennika, w którym dokonuję zapisów obserwacji postępów pracy z dzieckiem, jego zachowania i przebiegu dnia. Kolejny etap polegać będzie na zagęszczeniu opisów wybranych fragmentów i napisaniu raportu. Natomiast trzecia faza mojej pracy będzie krytyczną analizą raportu i wprowadzeniu zmian do dalszej pracy z uczniem, „krytyczną refleksją nad wynikami badań”⁶.

Wyniki badań

Diagnoza chłopca i zalecenia dla nauczyciela wspomagającego

Do zadań nauczyciela wspomagającego ucznia należy znajomość orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego i stosowanie zaleceń w nim zawartych. Orzeczenie ucznia, którego wspieram, zostało wydane z uwagi na potrzebę kształcenia specjalnego dziecka z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, na okres I etapu kształcenia (nauczanie zintegrowane w klasach 1–3). Z dokumentacji wynika, że u dziecka zdiagnozowano autyzm dziecięcy.

Diagnoza ucznia uwidacznia zakłócenia, charakterystyczne dla kluczowych obszarów autystycznego spektrum, w zakresie kompetencji społeczno-emocjonalnych, komunikacyjnych

³ A. Kacperczyk, *Autoetnografia – technika, metody. Nowy paradygmat zapis? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, nr 10/3, s. 53

⁴ H. Cervinkova, *Etnografia edukacyjna i badania w działaniu – z warsztatu kształcenia nauczycieli*, „Forum Oświatowe” 2013, nr 1, s. 129.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

oraz stereotypowych zainteresowań i czynności. Paweł komunikuje swoje potrzeby na podstawowym poziomie, ponieważ opóźniony jest także jego rozwój mowy. Uczeń buduje proste zdania, w jego wypowiedziach występują liczne agramatyzmy, błędy składniowe, trudności z używaniem zaimków, a także echolalie w formie bezpośredniej. Komunikowanie się z Pawłem bywa utrudnione, gdyż w jego mowie dominują odpowiedzi mechaniczne i wyuczone, bez głębszego zrozumienia. Rozwój umysłowy chłopca jest nieharmonijny, z wynikami mieszczącymi się w granicach normy wiekowej, przebiegający na poziomie niższym niż przeciętny. Chłopiec ma istotne trudności w zakresie funkcjonowania słuchowo-językowego oraz komunikacyjnego. Uczeń bardzo łatwo się rozprasza i w miarę słabnącej motywacji spada jakość i efektywność jego pracy. W orzeczeniu zawarto cele, które mają usprawnić i pomóc uczniowi osiągać umiejętności edukacyjne i społeczne. Główne cele do pracy z uczniem to:

- uczenie myślenia społecznego, naprzemienności, wzajemności;
- tłumaczenie motywów postępowania kolegów, cudzych intencji, pokazywanie znaczenia sytuacji;
- starania, aby uczeń zawsze miał z kim wykonywać zadania grupowe i asymilował się ze środowiskiem w każdej sytuacji: na lekcji, w czasie przerwy, przebierania w szatni czy wycieczce szkolnej;
- korzystanie z planów pracy w formie wizualnej;
- kierowanie czytelnymi i konkretnymi poleceniami, jednocześnie upewnianie się, że uczeń je rozumie;
- przywoływanie uwagi ucznia poprzez dotknięcie go lub zwrócenie się po imieniu;
- sprawdzanie, co ucznia dekoncentruje i minimalizowanie dystraktorów w otoczeniu;
- uczenie się rozpoznawania sygnałów świadczących o frustracji ucznia, aby minimalizować trudne emocje;
- uczenie ucznia rozumienia własnych emocji i przeżyć;
- umożliwianie autostymulacji sensorycznej zgodnie z indywidualnymi potrzebami ucznia;
- bazowanie na mocnych stronach i zainteresowaniach dziecka.

Zespół Orzecznictwa wskazał na fakt, że najbardziej zalecaną dla Pawła formą realizacji obowiązku szkolnego jest nauka w klasie integracyjnej lub w szkole ogólnodostępnej, z indywidualną opieką nauczyciela wspomagającego w celu współorganizowania kształcenia specjalnego, które uwzględni specyficzne potrzeby wynikające z odmienności ucznia.

Po otrzymaniu i zapoznaniu się z orzeczeniem ucznia w szkole zebrał się zespół, który stworzył Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny (IPET) w celu dostosowania celów edukacyjno-wychowawczych do specyficznych potrzeb ucznia. Zawarte są w nim zakresy koniecznych do podjęcia działań dostosowanych do możliwości ucznia. Posiadając powyższą wiedzę wynikającą z diagnozy i stosując zalecenia do pracy z moim uczniem, poniżej przedstawię fragmenty notatek, jakie prowadziłam w pierwszym semestrze roku szkolnego 2021/2022.

Notatki ilustrujące moją pracę z uczniem

9.09.2021 r. „Nie chcę się już uczyć!”

Síódmy dzień nauki Pawła w klasie pierwszej. O godzinie 8:30 przywitałam ucznia w drzwiach szkoły i z wielkim zaangażowaniem próbowałam go zachęcić do wejścia do szkoły. Mama przekazała mi informację:

M: *Paweł niestety nie miał czasu pobiegać na boisku przed lekcjami, dlatego może mieć nienajlepszy humor.*

W tym momencie Paweł zaczął płakać krzycząc: *Nie chcę się uczyć!!!* Niestety, nie udało mi się przekonać go do wzięcia udziału w lekcji, dlatego czas spędziliśmy na korytarzu, spacerując i rozmawiając:

N: *Paweł, może jednak spróbujemy wziąć udział w lekcji. Pani Renatka ma dzisiaj dla dzieci tyle ciekawych propozycji.*

Czułam już, że to nie będzie najlepszy dzień.

P: *Nieeee! Ja nie chcę się uczyć. Paweł jest niegrzeczny!*

Po tej odpowiedzi zrezygnowałam z namawiania go do wzięcia udziału w lekcji i zaproponowałam zabawę klockami LEGO, które jak wiem, bardzo lubi. Ta zabawa go bardzo wycisza i skupia jego uwagę, dlatego wykorzystując to, zaproponowałam, aby w ramach przerwy wykonał kilka zadań...

N: *Paweł, odpocznijmy chwilkę od zabawy i zrobmy zadanie, które Pani Renatka nam zadała....*

P: *Dobrze.*

Dzień, zarówno dla Pawła, jak i dla mnie był wyczerpujący. Elastyczność, którą muszę opanować w swojej pracy, wymaga nie lada wyzwania. Trudno mi wyczuć emocje chłopca, który nie pokazuje żadnych oprócz złości.

14.09.2021 r. Zabawa i nagroda

Paweł przyszedł dzisiaj do szkoły zadowolony i zasapany, bo biegał po podwórku przed rozpoczęciem lekcji.

N: *Dzień dobry, Paweł, ale się zgrzałeś na tym boisku. Chodź, przebierzesz buty i maszujemy na lekcje.*

P: *Dobrze (sapiąc i wzdychając).*

Paweł wchodził po schodach podskakując, przez korytarz przebiegł niczym wiatr. Nie zauważyłam, aby zabawy Pawła na boisku przed lekcjami były metodą wyciszającą chłopca, raczej nakręcały go do działania.

N: *Paweł, dlaczego skaczesz po ławce skoro poprosiłam Cię, abysz rozebrał buty?*

P: *Ale jestem niegrzeczny, Paweł jest niegrzeczny!!!*

N: *Paweł, proszę Cię tylko, abysz się przebrał, za chwilkę zacznie się lekcja, nie chcemy się na nią spóźnić.*

P: *Ja nie chcę iść na lekcję, chcę się bawić, Paweł jest niegrzeczny! (płacz)*

N: *Paweł, jesteś grzeczny, proszę, rozbierz buty i pójdziemy trochę do sali się wyciszyć.* Bardzo trudno było mi przywołać jego uwagę i zachęcić do pójścia na lekcję.

Po czasie spędzonym w sali, która przystosowana jest do wyciszania, udało mi się zaprosić go na lekcję.

N: *Paweł, możemy iść teraz na lekcję? Obiecuję, że za dwie godziny pójdziemy na dwór.*

P: *Dobrze.*

Kiedy mi się to udało i zajęliśmy miejsce w naszej ławce, nauczyciel główny przedstawił polecenie wykonania zadania z matematyki. Była to zabawa „milczek”, zadaniem dzieci było w pamięci obliczyć wynik działania, które nauczyciel wskazywał na tablicy, a następnie cichutko się zgłosić i podać poprawny wynik

NG: *Teraz dzieci z zamkniętymi buziami liczą w głowie, jaki będzie wynik działania, a kto*

będzie już znał odpowiedź, podnosi cicho rączkę i się zgłasza. Pani wskaże kto odpowie. Zaczynamy.

Niestety Paweł nie do końca stosował tę zasadę. Wykrzykiwał głośno: *Ja chcę, ja chcę!!!* Kiedy Pani wychowawczyni pozwoliła mu odpowiedzieć, ucieszył się, jednak zauważyłam, że nie potrafi wyczekać na swoją kolej. Chce odpowiadać od razu i teraz, a jeśli tak się nie stanie, krzyczy i płacze. Po kolejnej odpowiedzi Paweł zaczął bardzo głośno krzyczeć, kopać w ławkę, powtarzał:

P: *Nudzę się, jestem niegrzeczny! Kiedy będzie koniec lekcji? (płacz).*

Nauczyciel główny był dość mocno zdenerwowany tą sytuacją, bo zakłócała ona przebieg lekcji, uwaga innych dzieci została rozproszona, a ponieważ żadne prośby ani tłumaczenia nie skutkowały, musiałam wyprowadzić chłopca z sali.

Na korytarzu chłopiec cały czas krzyczał: *Leeee!!! Buuuuuuu!!! Ja nie chcę, chcę na dwór!!!*, zwracając uwagę innych nauczycieli, którzy wyszli z sali sprawdzić, co się wydarzyło. Ukucnęłam przed nim, położyłam rękę na jego ramieniu, prosząc go, aby na mnie popatrzył.

N: *Paweł, jesteśmy w szkole, tu są lekcje. W tej sali obok Pani prowadzi język polski, a Ty, tak głośno krzycząc, bardzo im przeszkadzasz. Nie płacz już, choć, pójdziemy do sali zabaw.*

P: *Dobrze.*

Uspokoił się po mojej obietnicy pójścia do „sali zabaw”. Zaznaczyłam zadania, które pozostała część klasy realizowała na lekcji, a Paweł bawił się przez resztę dnia w sali i nie chciał, mimo moich zachęt, realizować zadań zaplanowanych na dzisiaj. Poddałam się. Batalia, którą stoczyłam i tak nie skończyła się zgodnie z moim zamiarem, czyli realizowaniem materiału w klasie, a ja czuję się wyczerpana. Odprowadzając go po lekcjach, poinformowałam mamę o tym, jakie zadania są zadane do domu oraz o przebiegu dnia.

N: *Proszę Pani, musimy ustalić wspólną wersję, Paweł, niestety, niechętnie pracuje w klasie. Musi wiedzieć, że do szkoły przychodzi przede wszystkim się uczyć, a dopiero na drugim miejscu jest zabawa. Możemy ustalić wspólnie z Pawłem i Panią, że zabawa jest to forma nagrody. Czyli w miarę jego możliwości Paweł już od rana wie, że ma lekcje, a w nagrodę idziemy na dwór lub do sali zabaw. Zgoda?*

M: *Dobrze, Pani Karolino, ja z nim porozmawiam w domu.*

N: *Proszę pamiętać, że nauka w klasie będzie dla niego bardzo męcząca, dlatego większość zadań, których nie zrobimy na lekcji, będzie miał do domu lub ze mną je robi w sali, o ile nie będzie zanadto zmęczony. Nie chcę go przeciążyć, bo to niestety powoduje u niego załamanie i wtedy zaczyna płakać i krzyczeć.*

Mama obiecała tłumaczyć Pawłowi, że w szkole są zadania do wykonania, a później w nagrodę jest zabawa. Ustaliliśmy, że po każdym dniu będę dawała jej sygnał, czy Paweł może skorzystać z nagrody zaplanowanej w domu, czy nie.

21.09.2021 r. Umowa i obietnica

Dzisiaj zaplanowałam wprowadzanie zabaw i ćwiczeń poprawiających koncentrację uwagi. Przed rozpoczęciem zajęć udałam się z Pawłem do sali sensorycznej.

N: *Paweł, dzisiaj pójdziemy na chwilę do sali, gdzie się pobawimy. Zabawa będzie wspólnie ze mną. Ja będę mówiła Ci, na czym polega każde ćwiczenie i pomogę Ci je wykonać, zgoda?*

Tam na początku pobujałam go w specjalnym worku wyciszającym i uciskającym.

Następnie dałam mu piłeczki sensoryczne do uciskania o różnej fakturze, wykazywał duże zainteresowanie tym, co robimy.

N: *Podoba Ci się w tej sali?*

P: *Tak, a co tam leży?*

N: *To jest „Jaszczur”. Usiądź, proszę, pod ścianą, a ja rozwinę sznurek. Na jego końcu jest „Jaszczur”. Twoim zadaniem jest zwinąć sznurka na tej rolce i złapanie go.*

P: *O, ja to umiem zrobić!! (Ćwiczenie to należy do grupy ćwiczeń z Terapii Ręki, mobilizuje ono palce i nadgarstki, co przekłada się na usprawnienie motoryki małej).*

Odniosłam wrażenie, że Paweł jest po tych ćwiczeniach skupiony i gotowy pójść na lekcję.

N: *Jak podobała Ci się zabawa w tej sali?*

P: *Fajnie!*

N: *Paweł, teraz musimy już iść na lekcję. Pani na pewno nauczy Cię dzisiaj czegoś wspólnego. Weź swoje rzeczy i idziemy.*

P: *A przyjdziemy tu jeszcze?*

N: *Tak, oczywiście, pamiętaj, najważniejsze są lekcje, a jak je zrobimy, to w nagrodę przyjdziemy. Zgadzasz się? (trzymając go za rękę i nawiązując kontakt wzrokowy)*

P: *Tak.*

Pomogłam mu zorganizować miejsce pracy w ławce szkolnej tak, aby książki i przybory były uporządkowane i nie przeszkadzały mu. Następnie rozpoczęła się lekcja j. angielskiego.

NA: *Helo, Kids*

DZ: *Helo teacher!*

I niestety Paweł wpadł w „szał”, jak tylko nauczyciel włączył muzykę, mimo że była ona bardzo cicho z uwagi na nadwrażliwość słuchową ucznia.

P: *(krzyczy): Leeee! Buuu! Nie chcę po angielsku, nie lubię po angielsku!!!*

N: *Paweł, obiecałeś rano mi i mamie, że będziesz próbował ładnie brać udział w lekcji, usiądź, proszę i zaraz pan wytłumaczy, co mamy zrobić w książce.*

P: *Ja nie chcę po angielsku, ja nie lubię po angielsku, Paweł jest głupi!!!*

Niestety, lekcja angielskiego odbyła się na korytarzu i polegała na wypełnianiu zeszytu ćwiczeń. Nie mam przygotowania do nauki j. angielskiego, dlatego uzupełnianie ćwiczeń odbyło się tylko w takim stopniu, jak potrafił to zrobić uczeń, na poziomie poniżej podstawowego. Po tym czasie zaproponowałam Pawłowi „na zachętę” wyjście do sali zabaw.

N: *Paweł, teraz mamy przerwę, weź kanapkę ze sobą i pójdziemy do sali zabaw. Tam zjesz ładnie przy stoliku i chwilę się pobawimy, dobrze? (patrząc mu w oczy) Ale jak poproszę Cię, abyśmy wrócili na lekcję, to tak zrobimy?*

P: *Dobrze.*

Zabawa i umowa pomogła. Kolejna lekcja, już z wychowawczynią, przebiegła w miarę spokojnie. Paweł zrobił zadania w ćwiczeniach, a żeby się znanadto nie zmęczył, naprzemienianie bawił się klockami LEGO na dywanie.

N: *Paweł, umawiamy się, że jak pokażę Ci godzinę na zegarku, skończysz zabawę i wracasz do zadań, okej?*

P: *Dobrze.*

Po wskazaniu mu godziny umówiliśmy się, że za 10 min. skończy zabawę i będzie brał aktywny udział w lekcji. Początkowo pracował w skupieniu, ale jak tylko Pani przeszła do zadawania pytań, a dzieci miały podnosić rękę, Paweł krzyczał: *A co z Pawłem??!!* Chciał być pierwszy, chciał tylko sam odpowiedzieć i nie wyczekał swojej kolejności.

P: *A co z Pawłem, ja wiem, ja wiem, buuuu, leeee!!! (pisk i płacz).*

NG: *Pani Karolino, wyjdźcie sobie na korytarz odpocząć – Pani poprosiła, abyśmy opuścili salę.*

N: *Paweł, chodź troszkę odpoczniemy.*

P: *Nie chcę na korytarz!!!! Buuu!! Leeeeee!!! – z krzykiem oraz wrzaskiem wyszliśmy na korytarz, gdzie próbowałam go uspokoić, tłumacząc, że inni mają lekcje.*

N: *Panie nie mogą pracować, bo to przeszkadza. Może pójdziemy do sali zabaw, tam się troszeczkę wyciszymy i wrócimy później na lekcje?* Proponowałam salę zabaw, ale Paweł uznał, że chce brać udział w lekcji i wbiegł do sali, złośliwie rozrzucając dzieciom książki i przybory na podłogę. Pani wychowawczynie rozzłościła się i zagroziła.

NG: *Jeśli się Paweł nie uspokoi, więcej nie będzie mógł się bawić klockami LEGO!* Poskutkowało, bez słowa udaliśmy się do sali zabaw i resztę dnia spędziliśmy w tamtym miejscu, nie pracując już z materiałem dydaktycznym. Co chwilę proponowałam:

N: *Paweł, chodź, pokaż Ci, co znalazłam ciekawego w Twojej książce... – chcąc zachęcić go do lekcji, ale Paweł odpowiadał tylko „nie”, „nie chcę”, „jestem zmęczony” lub „nie lubię tego robić, to jest trudne dla Pawła”.*

O 13.15 skończyła się lekcja, odprowadziłam Pawła do mamy. W korytarzu przy drzwiach przekazałam mamie informację

N: *Paweł dzisiaj niechętnie pracował na lekcji, tylko podczas proponowania mu nagrody przystępował do działania wskazanego przez nauczyciela na bardzo krótko, a następnie zaczynał krzyczeć lub płakać, spacerować po sali. W pewnym momencie wbiegł do sali i zaczął kopać i rozrzucać dzieciom ich rzeczy. Zwracam na to szczególną uwagę, bo to może grozić jakimś niebezpieczeństwem dla niego i dzieci.*

M: *Paweł dzisiaj od rana już w domu miał nie najlepszy humor i wydaje mi się, że to zachowanie było celowe. Złośliwie się tak zachowywał, bo zobaczył, że wtedy coś się wokół niego dzieje i może wymuszać wyjście z sali lub chce wyegzekwować nagrodę.*

Udało nam się ustalić, że Paweł nie dostanie nagrody za dzisiejszy dzień i że musi się przyłożyć następnego dnia.

N: *Paweł, dzisiaj niestety nie będzie nagrody, bo wiesz, jak się zachowywałeś? Porozrzuciłeś dzieciom rzeczy, robiąc im przykrość. Nie chciałeś mnie słuchać. Obiecujesz, że jutro postarasz się ładnie pracować na lekcji i dobrze się zachowywać?*

P: *Obiecuję.*

N: *Super, w takim razie nie mogę doczekać się jutra. Do widzenia, Paweł, miłego dnia.*

P: *Do widzenia.*

10.11.2021 r. Buty

Dzisiaj dzień zaczął się od płaczu już w szatni.

N: *Paweł, chodź szybko, bo dzieci już są gotowe, a Ty jeszcze nie przebrałeś butów.* Nie pasowało Pawłowi to, że spóźni się z przebieraniem butów, a dzieci siedziały już w ławkach, a także to, że usłyszał, że będzie wychowanie fizyczne, jak dzieci będą grzeczne.

P: *Nooooo! Ja nie chcę na lekcje! Gdzie są moje klucze do szafki? Nie mam!! Buuu, Leeeeee!!! Ja chcę na sale ćwiczoną, a nie na lekcje!!!* Od razu zaczął płakać, że chce „na salę ćwiczoną” i nie dał sobie powiedzieć, że zanim tam pójdziemy, będą trzy lekcje.

N: *Paweł, nie płacz, najpierw przeberzemy buty (przebrałam mu je sama), a później usiądziemy na trzy lekcje, popracujemy ładnie w klasie. Jak tu na zegarku będzie 11:20, to pójdziemy na salę gimnastyczną, dobrze?*

P: *Dobrze.*

Przez chwilę było spokojnie. Paweł otworzył ćwiczenia z matematyki i zajął się obliczaniem działań na dodawanie. Czasami musiałam potrzymać go za ramię, aby przywołać jego uwagę, bo zapatrzył się w okno, ale pięknie liczył. O godzinie 9.20 dzieci mają śniadanie. Przez przypadek mama zapomniała dać mu drugie śniadanie.

P: *O, nieeeee! Nic mi nie dała!!!* (płacz i kopanie w krzesło) *co ja teraz zrobię?*

N: *Mam kanapkę z masłem i pomidorem, mogę się z Tobą podzielić?*

P: *Nie, nie lubię ! Buuuu!!! Łeeee!!!* – Paweł wybiegł z sali, rzucając swoim plecakiem. Złapałam go na korytarzu i posadziłam siłą na krześle.

N: *Paweł, mama zapomniła, na pewno nie zrobiła tego specjalnie. Zobacz, ja już wyciągam telefon i zadzwonimy do mamy (dzwonienie). Dzień dobry, przypadkiem chyba zapomniła Pani dać Pawelkowi śniadanko.*

M: (w słuchawce) *Faktycznie, leży na stole, proszę mi dać syna do słuchawki... Dzięki tej rozmowie z Pawłem przez telefon (nie wiem, co mama mu powiedziała), ale przytaknął jej i udał się do sali przygotować się do lekcji z moją pomocą. Co wzbudziło moje zdziwienie to to, że taka szybka była jego pozytywna reakcja.*

N: *Paweł, to teraz, jak ładnie będziesz pracował, to pójdziemy niedługo na salę gimnastyczną. Podziałało. Paweł pracował ładnie, chwilami się rozpraszał, ale przywołaniem uwagi wracał do zadań i wykonywania poleceń nauczyciela. W nagrodę wszystkie dzieci udały się do sali gimnastycznej i bawiły się m.in. w dwa ognie. Pawła takie zabawy bardzo stymulują, biegał, sapał, krzyczał, śmiał się i rzucał na ziemię. Za dużą ilość bodźców i zabawy, które były dla niego atrakcyjne, spowodowały bunt w czasie zakończenia lekcji.*

P: (płacząc) *Ja nie chcę iść na lekcje, ja nie chcę iść do sali!!!*

N: *Paweł, za chwilę kończy się lekcja wychowania fizycznego, ale jak się przebierzesz i napijesz, będzie logopedia z Panią Anią, a tak ją lubisz, nie płacz. Paweł zareagował spokojem i uśmiechem, jakby nic się nie stało. Wiedział, że za chwilę będą zabawy logopedyczne, które bardzo lubił i momentalnie się uspokoił.*

Koniec listopada 2021 r.

Rozmowa z mamą

Kolejny dzień przyniósł wiele nerwów i płaczu, a także wymyślania pomysłów na usprawienie pracy z uczniem. Tego dnia umówiłam się na rozmowę z mamą. Zaczęłam:

N: *Paweł często rano jest niespokojny, być może w domu nastraja się negatywnie – mając na myśli źle zawiązane sznurówki lub śniadanie nie z ulubionymi płatkami śniadaniowymi. Otrzymałam odpowiedź:*

M: *Sugeruje Pani, że w naszym domu coś się dzieje? Do nas przychodzą terapeuci, ja utrzymuję kontakt z najlepszymi profesjonalistami w tej dziedzinie. Ja nie wiem, co w takiej sytuacji zrobić, muszę się zastanowić...*

Bez możliwości kontynuowania rozmowy, mama zabrała Pawła do domu.

W kolejnych dniach Paweł zachowywał się jeszcze gorzej, na wszystkie moje komunikaty reagował płaczem, niechęcią. Ciągle słyszałam „NIEEE!!!”.

Rozmowa z dyrektorką

Zostałam wezwana przez dyrektorkę na rozmowę...

D: Proszę Pani, proszę opowiedzieć mi, co się wydarzyło w czasie rozmowy z mamą Pawła.

N: Pani dyrektor, poinformowałam mamę, że sytuacja się pogarsza, dziecko reaguje płaczem, czasami nawet agresją, na co ja nie mogę pozwolić, ponieważ muszę dbać o jego bezpieczeństwo w szkole, ale także o bezpieczeństwo innych. Powiedziałam mamie, kiedy widzę u chłopca niepokojące sygnały i zdarzają się one już najczęściej rano. Później, manewrując jakimiś sposobami i metodami, udaje mi się go wyciszyć. Na krótko, ale jednak udaje się. Zastanawiałam się nad tym, że może Paweł przychodzi już niespokojny do szkoły, bo po prostu może wychodzi już niezadowolony z domu. Może zjadł śniadanie za którym nie przepada? A wiem, że rano zawsze jest w domach zamieszanie, bo trzeba się szykować do pracy, do szkół. Mama jednak na to zareagowała impulsywnie, a ja przecież nie miałam nic złego na myśli.

D: Szanuję, że jest Pani taka zasadnicza, ale faktycznie, mama zareagowała impulsywnie. Uspokoilam ją i proszę się nie martwić. Zastanawiam się natomiast, jak można pomóc dziecku. Ma Pani jakiś pomysł?

N: Tak, chciałabym mieć możliwość pracy indywidualnej z uczniem. Uważam, że chłopiec nie jest gotowy wejść w zespół klasowy. Oczywiście, integracja jest bardzo ważna, dlatego może w kilku lekcjach próbować brać udział w klasie, a pozostałe godziny indywidualnie w innej sali. Myślę, że będę w stanie z nim więcej zrobić materiału i zajęć, takich o charakterze terapeutycznym, niż w klasie, gdzie uczeń ma bardzo dużo bodźców i to go rozstraja, a ja jestem już tak zrezygnowana. Przez ten ciągły krzyk, który słychać na korytarzu, mam wrażenie, że inni nauczyciele myślą, że sobie nie radzę i że się nie nadaję do tej pracy. A ja czuję, że inna forma pracy z tym uczniem będzie bardziej skuteczna.

D: Pani Karolino, proszę tak nie mówić, wszyscy wiemy, że uczniowie przychodzą do nas z różnymi problemami. Pomyślę, jak to rozwiązać i na pewno znajdziemy wyjście z tej sytuacji.

Krytyczna analiza autoobserwacji

Artykuł ten dotyczy moich trudności i zdarzeń pozytywnych w pracy z dzieckiem autystycznym. Na podstawie powyżej zaprezentowanych danych, wynikających z diagnozy, a także moich notatek z autoobserwacji pracy jako nauczycielka współorganizująca kształcenie Pawła, ucznia z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, swoją pracę uważam za nieskuteczną. Mianowicie możliwości zrealizowania zaleceń zawartych w orzeczeniu odbiegają od rzeczywistości szkolnej. Do zakończenia pierwszego semestru szkolnego zaleceniem zawartym w orzeczeniu było uczęszczanie ucznia do klasy przy pomocy nauczyciela współorganizującego kształcenie. W klasie jest 22 dzieci. Program realizowany jest przez nauczyciela głównego, który korzysta z zapisów z planu pracy tematów realizowanych według programu nauczania. Tempo pracy na lekcji jest zróżnicowane, jednak mój podopieczny stanowczo za nim nie nadąży. Klasa, w której pracujemy indywidualnie, niestety też jest kolorowa, są w niej zabawki, klocki, kolorowe obrazki. Mój uczeń w tym otoczeniu jest zainteresowany tym, co na zewnątrz, a nie tym, co do niego mówię lub o co proszę. Ta sytuacja bardzo rozregulowuje moje zamiary i plany w realizacji obowiązku szkolnego.

Zgodnie z zaleceniami w orzeczeniu uczeń powinien mieć możliwość realizowania indywidualnych potrzeb. Jednak w tej formie i systemie klasowym uważam, że nie jest to w pełni

możliwe. Pomimo codziennych prób wprowadzania ucznia w system klasowy, systematycznego planowania pracy na lekcji, stosowania pozytywnych wzmocnień w postaci nagród oraz elementów pracy o charakterze terapeutycznym działania te oceniam jako nieskuteczne. Spośród wszystkich dni spędzonych z uczniem jeden lub dwa były takie, jak dzień w klasie szkolnej ucznia bez orzeczenia. Mój uczeń, w mojej ocenie, wymaga stałego miejsca przystosowanego do nauki i odpoczynku, w którym będzie czuł się komfortowo i nie będzie stymulowany zewnętrznymi bodźcami, takimi jak: hałas na korytarzu spowodowany obecnością dzieci na przerwie, kolorowa klasa, w której jest wiele obrazków, rysunków etc. Na moją opinię składa się fakt, że dzieci pracują bardzo dużo w ławkach, ponieważ taki styl prowadzenia lekcji ma wychowawca. Paweł nie jest w stanie wytrzymać tak długo w ławce i skupić swojej uwagi. Dopuszcza się możliwość indywidualnej pracy nauczyciela wspomagającego z uczniem wymagającym wsparcia, ale to wyklucza cele z orzeczenia o integracji go z innymi dziećmi.

Ogromnym sukcesem jest fakt, że w formie indywidualnej nauki w oddzielnej sali (włączając zabawę w przerwach jako nagrodę) Paweł doskonale się odnajduje. Wówczas jesteśmy w stanie zrealizować zadania zaplanowane w rozkładzie materiału na każdy dzień. Praca indywidualna pozwala nam unikać płaczu i krzyku, a także buntu dziecka; łatwiej mi ustalić, co aktualnie będziemy robić i wyegzekwować to od niego. Matematyka, język polski, przyroda czy aktywność plastyczna przebiega z większym zainteresowaniem niż wówczas, gdy odbywało się to w klasie, ponieważ nie ma wokół nas „rozpraszaczy”. Jako nauczycielowi zależy mi, aby uczeń osiągnął umiejętności matematyczne, polonistyczne itd. na tym samym poziomie co jego rówieśnicy.

Zachowania Pawła, które niekiedy uważam za złośliwe, wynikają z tego, że egzekwowanie od niego czynności poza szkołą nie jest spójne z wymaganymi przeze mnie i wychowawcę oraz innych nauczycieli w szkole. Pomimo częstych rozmów z mamą ta sytuacja się nie zmienia, a nawet pogarsza. Ostatnie dni pracy z uczniem pokazały, że praca wykonywana jest tylko w szkole oraz podczas zajęć logopedycznych, bo tylko takie zajęcia dodatkowe zostały przydzielone uczniowi.

W najbliższym czasie zostanie zwołany zespół, który opracuje Wielospecjalistyczną Ocenę Funkcjonowania Ucznia (WOFU). W zespole spotkają się: nauczyciel współorganizujący kształcenie, wychowawca, pedagog, psycholog, nauczyciele religii i języka angielskiego, a także mama chłopca. Spotkanie to potrzebne jest po to, aby wskazać postępy ucznia. Niestety, w mojej opinii Paweł powinien uczęszczać do oddziału integracyjnego lub szkoły specjalnej, w których są odpowiedniejsze warunki lokalowe i kadrowe dla ucznia z jego potrzebami. W mniejszej grupie miałyby szansę na spokojną naukę, miejsce wyciszenia, pomoc specjalistów i więcej zajęć specjalistycznych.

Uważam także, że opinia Pawła o potrzebie kształcenia specjalnego, którą wydała Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna jest nieadekwatna do stanu rzeczywistego. Uczeń diagnozowany był w Poradni w okresie wychowania przedszkolnego w formie „jeden na jeden” (specjalista – dziecko). Taka forma nie może wskazać, czy dziecko właściwie odnajdzie się w większej grupie. Dla ucznia bardzo ważna jest integracja, ale uważam, że powinno się to odbywać stopniowo. Uczeń został wrzucony w wir szkolny. „Wyrwany jak chwast ze swojego ogródka”, czyli z oddziału przedszkolnego przyszedł do klasy pierwszej, nie znając nauczycieli, dzieci ani budynku. Wprowadzanie go w nową sytuację całkowicie zaburzyło jego poczucie bezpieczeństwa i komfortu. Zachowania, które wcześniej zostały przedstawione w formie raportu z badań, wynikają właśnie z tej ogromnej zmiany, jaka dokonana się od czasu postawienia diagnozy (opisanej na s. 56) i zaleceń w niej zawartych (s. 57), które uważam za złe dla stanu psychicznego ucznia.

Wszystkie te wnioski, które powyżej przedstawiłam, przeanalizowałam bardzo dokładnie. W rozmowie z panią dyrektorką poczułam się bezradna. W każdej sytuacji, w której musiałam wyprowadzić ucznia z klasy lub ciągle go upominać, a inni nauczyciele, wyglądając ze swoich sal, patrzyli na nas, czułam brak pewności siebie w tym, co robię, i zwątpienie w sens zawodu, jaki wykonuję.

Wprowadzenie zmian i ich skutki

W nowym semestrze, zgodnie z przepisami dotyczącymi prowadzenia dokumentacji ucznia, zebrał się zespół, na którym omówiliśmy ocenę efektywności organizowanej do tej pory w szkole pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla Pawła. Pomimo ciągłego podążania za uczniem i dostosowania się do jego potrzeb oraz wymagań do jego możliwości zespół doszedł do wspólnego wniosku, że Paweł ma poważne problemy w zaaklimatyzowaniu się do warunków szkolnych, nie potrafi brać udziału w zajęciach z całym zespołem klasowym. Niestety, nadmiar bodźców i ciągła stymulacja nie pozwalają mu na osiągnięcie zamierzonych celów i harmonijny rozwój. Postanowiliśmy, aby uczeń w dalszej pracy miał bardziej indywidualne podejście dydaktyczne i wychowawcze. Praca w dużej grupie znacznie utrudnia i ogranicza jego dalszy rozwój. Aby móc wspierać jego mocne strony, ograniczono do minimum bodźce zewnętrzne w postaci nadmiernego hałasu szkolnego, kolorów, zadań, które w czasie trwania lekcji są zmienne.

Uczeń od nowego semestru pracuje ze mną w sposób zindywidualizowany. Celem, który jest dla mnie bardzo ważny, jest także integrowanie ucznia z rówieśnikami. Dlatego z Pawłem, w miarę możliwości i jego kondycji psychicznej danego dnia, staramy się uczestniczyć w zajęciach, które sprawiają mu przyjemność, takich jak plastyka, wychowanie fizyczne, zabawy integracyjne na podwórku. To niesłychanie ważne, aby wdrażać ucznia do kontaktu z dziećmi. Przez pryzmat tych interakcji ma on szansę nauczyć się współdziałania z rówieśnikami, zdrowej rywalizacji, szacunku do drugiego człowieka. Uważam, że nauka zachowania się w różnych sytuacjach i miejscach, z uwagą na bezpieczeństwo swoje i innych, radzenia sobie z prostymi czynnościami, jak ubieranie i rozbieranie się, organizacji stanowiska pracy i pracy zespołowej pozwoli mu nauczyć się życia w społeczeństwie.

Również postrzeganie samego siebie nabrało pozytywnego charakteru. Zanim rozpoczęliśmy naukę w nowym semestrze, Paweł postrzegał siebie negatywnie, o czym świadczą jego cytowane wypowiedzi (s. 58 i 59) *Jestem niegrzeczny!!!*. Od momentu pracy indywidualnej chłopiec jest częściej uśmiechnięty, a swoje sukcesy potrafi czasami nagrodzić sam.

P: *Pani, dobrze to zrobiłem? Paweł dobrze to zrobił?*

N: *Pokaż, sprawdzimy... Tak świetnie! Udało Ci się samemu zrobić poprawnie to zadanie. Gratuluję!*

P: *Nauczyłem się sam, teraz jestem mądry! Mogę dostać nagrodę?*

N: *Oczywiście, zasłużyłeś na nagrodę!*

To ogromny sukces dla mnie jako nauczyciela, ponieważ już po kilku dniach widać, że Paweł jest zaangażowany, skupiony i chętnie podejmuje działania edukacyjne. Natomiast dzięki takiemu systemowi pracy, w oddzielnej sali, gdzie nie mamy obowiązku uczestniczenia w lekcji, co znacznie ogranicza okazje do rozregulowania nastroju chłopca, praca taka daje uczniowi możliwość zrealizowania celów edukacyjnych na tym etapie szkolnym, a mi pozwala na wprowadzanie ćwiczeń o charakterze terapeutycznym, co daje mu szansę na prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Z perspektywy czasu czuję, że dzięki

wysiłkom, jakie podjęłam, aby poprawić jakość pracy z uczniem oraz jego samopoczucie w procesie edukacyjno-wychowawczym oraz wprowadzonym zmianom osiągnęłam w swojej pracy sukces. Każdy dzień spędzony z uczniem przynosi efekty zarówno edukacyjne, jak i terapeutyczne. Chłopiec rzadziej ma zły nastrój, co przekłada się na chęć pracy na lekcji, a w efekcie na jego osiągnięcia szkolne.

Bibliografia

- Cervinkova H., *Etnografia edukacyjna i badania w działaniu – z warsztatu kształcenia nauczycieli*, „Forum Oświatowe” 2013, nr 1, s. 129.
- Chrościńska-Krawczyk M., Jasiński M., *Autyzm dziecięcy- współczesne spojrzenie.*, „Klinika Pediatrii Endokrynologii i Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie”, VOL 19/2020, nr 38, s. 75.
- <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200001309/O/D20201309.pdf>, dostęp: 24.11.2021 r.
- <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200001309/O/D20201309.pdf>, dostęp: 01.12.2021 r.
- https://www.prawo.vulcan.edu.pl/przegdok.asp?qdatprz=akt&qplikid=4379&fbclid=IwAR1tIDCnbHdEYry2j4cw26fN1Alm39XFg7RuplNDBcBIWYzZHxXiA2_x45Q, dostęp: 24.11.2021 r.
- <https://polskiautyzm.pl/orzekanieoniepelnospawnosci/?fbclid=IwAR0Iznt6QI1NFCwHZE8gH6pjNZeZZfu8rW2z29xtj6abwLKCasyY56aix60>, dostęp: 24.11.2021 r.
- Kacperczyk A., *Autoetnografia – technika, metody. Nowy paradygmat zapis? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, nr 10/3, s. 53.
- Krupa B., Lesiczka K., Telkav W., (red.) Erechemla A., *Dziecko z zespołem Aspergera (ASD) – problemy i możliwości wsparcia*, „Zeszyty Naukowe” 2016, nr 2, Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej Studium Generale Sandomiriense, Pedagogika, s. 2.
- Pisula E., *Autyzm – przyczyny, symptomy, terapia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2020.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym (Dz.U. z 2020 r. poz. 1309).
- Żmijewska A., *Zespół Aspergera w ujęciu rodzinnym – przegląd badań*, „Psychiatria Polska” 2010, tom XLIV, nr 5.

SUMMARY

Karolina Puda

Difficulties and successes of a teacher supporting a student with diagnosed autism in an autoethnographic narrative

The author of this paper presents the successes and failures of a teacher co-organizing education for students with autism and Asperger's syndrome with the use of autoethnographic narrative. On the basis of research involving a student of Primary School No. 5, he provides recommendations for further work after the implementation of some changes and reorganization of work in the school. The article discusses the methodological aspects of research and autoethnographic description. The perspective necessary to appeal to the participant's feelings was also presented. The use of this type of research in the work of teachers will result in their broader awareness of the problems arising from the organization of work in schools with students affected by autism and Asperger's syndrome.

Key words: autoethnography, autism diagnosis, Asperger's syndrome, teacher co-organizing education, early school education.

Data wpływu artykułu: 30.05.2022

Data akceptacji artykułu: 30.06.2022